

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. 2-krotna dost. do domu 1.50
na prowincyi:
rocznie 18 zł. 20 ct. a 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4
miesięcznie 1.10 1.85
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: 2 zł.
Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Naprawy:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego”
L W O W, ulica Chorażczyzna 1. 17
TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego” w Pasażu Hausmana.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Delegacje.

Budapeszt, 27 maja. Na wczorajszym posiedzeniu delegacji austriackiej, po dłuższej przedmiotowej rozprawie, w której przemawiali pp. Pergelt, Stransky, Zaunegger, Dzieduszycki, Madeyski, uchwalono kredyt dodatkowy 30-milionowy 38 głosami przeciw 10.

W imieniu dziewięciu opozycyjnych delegatów niemieckich p. Pergelt oświadczył, że ci delegaci głosować będą przeciw temu kredytowi dodatkowemu z uwagi na obecną wewnętrzną politykę, a dalej z tego powodu, że rząd wspólny z tym kredytem powinien być wystąpić już przed przeszłoroczną delegacją, a zatem dopuścić się niedbalstwa, które niemiecka opozycja, jako zaniedbanie konstytucyjnego obowiązku stanowczo potępia.

Budapeszt, 27 maja. Przy końcu posiedzenia delegacji austriackiej minister wojny Krieghammer odpowiedział na interpelację, a między innymi na tę, która się odnosiła do zaburzeń w Gracu, mówiąc, że ludność Gracu jest pod naciskiem terroryzmu studentów i pewnej kliki, która dała powód do wielkiej krzykliwej demonstracji. Takie demonstracje wydarzyły się podczas dwu koncertów, których publiczność chciała spokojnie wysłuchać.

Co się tyczy przesiedlenia bośniackiego pułku piechoty, stojącego załogą w Gracu, oświadczył minister, że ani teraz, ani w terminie, jemu wyznaczonym, nie zaproponuje przeniesienia tego pułku. (Okłaski z prawicy).

Dalej zapewniał minister, że bośniacki pułk piechoty zachował się z zadziwiającym zaparciem samego siebie i tak prawidłowo, jak więcej być nie może. Każdy pułk całej armii będzie się również tak samo zachowywać, skądkolwiekby pochodził. (Okłaski na prawicy).

Co się tyczy zdegradowania 33 oficerów rezerwowych i kadetów oświadczył minister, że potwierdził wyrok rady honorowej w Gracu, bo ten wyrok po dokładnym zbadaniu, okazał się zupełnie prawidłowym.

Budapeszt, 27 maja. Delegacja austriacka przyjęła w trzecim czytaniu budżet wspólny i stwierdziła zgodność swych uchwał z uchwałami delegacji węgierskiej.

Minister spraw zagranicznych Goluchowski, spełniając polecenie monarcha, wyraził delegacji uznanie i podziękę cesarza za pracę i patriotyczną gotowość do ofiar, oraz podziękował imieniem wspólnego rządu za pełne życzliwości i zaufania stanowisko delegacji.

Del. Dumba podziękował prezydentowi Jaworskiemu za bezstronne i taktowne prowadzenie obrad.

Prez. Jaworski wyraził podziękowanie wszystkim członkom delegacji i rządowi za życzliwe poparcie i stwierdził z zadowoleniem, że w ciągu sesji objawiało się zawsze zadowolenie z powodu pokojowego kierownictwa polityki. Mowa stwierdził wreszcie, że przy uchwaleniu potrzebnych środków decydowały dwa główne względy: dyktowana poczuciem obowiązku troska o pokojowe ułożenie się stosunków i wzgląd na mocarstwowe stanowisko państwa.

Wyraziwszy nieograniczone zaufanie w wielką mądrość panującego monarcha, wniósł prezydent na cześć cesarza okrzyk, który zgromadzeni trzykrotnie powtórzyli — poczem ogłosił, że sesja delegacji jest zamknięta.

Budapeszt, 26 maja. Węgierska delegacja odbyła wczoraj krótkie posiedzenie, w którym przyjęto wszystkie przedłożenia w trzecim czytaniu. Dziś przedpołudniem odbędzie się jej ostatnie posiedzenie, celem przyjęcia nuntium delegacji austriackiej.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Madryt, 27 maja. Według wiadomości z Manilli via Hongkong, około stu hiszpańskich żołnierzy, stojących załogą w Corregidor (prowincja Filipiny), opuściło w dniu 16 b. m. wyspę, ponieważ zabrakło im amunicji.

W prowincji Panagaran powstanie rozszerza się. Powstańcy plondrują domy i mordują Hiszpanów. Konradmirał Dewey zarządził nowe próby wyładowania broni w prowincji Zambales (Filipiny). Hiszpańskiemu parowcowi „Saturnus”, który przed kilku dniami wypłynął na morzu, udało się

dotrzeć do Albay (Filipiny). Kapitan tego okrętu doniósł ztamtąd generalnemu gubernatorowi, że na wyspach Karolińskich wybuchło powstanie i że krajowcy dopuszczają się rozmaitych gwałtów.

San Francisco 27 maja. Wczoraj wyruszyła ku Filipinom ekspedycja, licząca około 2.500 ludzi, zaopatrzona w środki żywności na cały rok i wioząca mnóstwo amunicji dla admirała Deweya.

New York 27 maja. Tribune zapewnia, że Amerykanie zdecydowali się obsadzić Filipiny i Porto Rico i zatrzymać je w swym posiadaniu jako kompensatę za koszty interwencji na Kubie.

W departamencie marynarki czynią gorączkowe przygotowania, celem pomieszczenia wojsk na okrętach.

Jekaterynodar, 26 maja. Podług urzędowych doniesień w dystrykcie kubańskim zginęło z powodu zawiei śnieżnych 35 ludzi, nadto padło 9.000 koni, około 3.000 bydła rogatego i 114.000 sztuk drobiu.

Podgórze, 26 maja. Imponująco wypadł tu obchód Mickiewiczowski. Wczoraj urządziła młodzież szkolna w gimnazjum wieczorek na dochód bursy studenckiej.

Dziś w olbrzymim pochodzie do kościoła oprócz reprezentacji miasta i licznych deputacji stowarzyszeń, wzięło udział kilkuset włościan okolicznych. Fabrykanci i właściciele zakładów przemysłowych uwolnili wszystkich robotników od zajęć z zapłatą dzienną. Żydzi pozamykali sklepy i tłumnie byli na nabożeństwie. W kościele rzym. katolickim wygłosił porywające kazanie ks. katecheta Tomasik.

W synagodze rabin mówił o tym, który objął sercem wszystkie wyznania. Dla włościan urządził komitet mieszczański przyjęcie, rozdał między nich mnóstwo albumów Słowa Polskiego i broszur Mickiewicza.

Wiedeń, 27 maja. Znana firma galanteryjna Pachhofer popadła w niewypłacalność. Pasywa wynoszą 120.000 zł. Firma podaje za powód katastrofy zmniejszenie się ruchu obcych i polityczne stosunki w Wiedniu.

Wiedeń, 27 maja. Pogłoski o tem, jakoby rząd miał zamiar rozwiązać Radę miejską z powodu powziętych przez nią onegdaj uchwał, dotychczas nie znajdują potwierdzenia.

Wiedeń, 27 maja. Rząd wydał nowe rozporządzenie w sprawie opłaty podatku rentowego od zagranicznych papierów wartościowych. Papiery takie wolne są od podatku rentowego, jeżeli opodatkowano je już za granicą.

Wiedeń, 27 maja. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie akcyonariuszów kolei południowej. Na porządku dziennym była także sprawa pożyczki inwestycyjnej, która wywołała obszerną rozprawę. Akcyonariusz Perber nazwał 3-procentową dywidendę jałmużną, żądał rozwiązania komitetu paryskiego i skoncentrowania całego zarządu w Wiedniu. Odpowiadali mu ostro dyrektor Eger i bar. Chlumecky, poczem wszystkie wnioski zarządu przyjęto.

Wiedeń, 27 maja. Ogłoszona wczoraj odpowiedź węgierskiej deputacji kwotowej na nuntium austriackiej deputacji stwierdza: osiągnięcie zgody z austriacką deputacją: 1) na ponowne dziesięciolecie wspólnych spraw, 2) na wspólność dochodów cłowych na przeciąg następnych lat dziesięciu i 3) na zniesienie ustawy o *praecipuum* pogranicza wojskowego.

Dalej zaznacza odpowiedź z wyrazami szczerego ubolewania istniejącą różnicę zdań co do podstawy rachunkowej.

Austriacka deputacja kwotowa, tak samo jak przedtem, uznaje również obecnie przedstawioną ze strony węgierskiej podstawę rachunkową za niemożliwą do przyjęcia i oświadcza, że ze swej strony nie może czynić nowych propozycji, natomiast jest gotowa wejść w rokowania ustne, w nadziei, że to doprowadzi do zadowalającego rezultatu.

Otóż węgierska deputacja kwotowa, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, z jaką byłoby związane ostateczne zerwanie rokowań, uprasza prezydenta swego Szella, aby w porozumieniu z prezydentem austriackiej deputacji kwotowej hr. Schönbornem, ustanowił czas i miejsce tych ustnych rokowań.

Wiedeń, 27 maja. O konferencji ministrów w Budapeszcie donoszą tutaj:

Ministrowie Thun, Kaizl i Baernreuther zeszli się wczoraj w pałacu węgierskiego prezydenta ministrów z węgierskimi ministrami Banffym, Lukacsem, Danielem i Daranyim i przez kilka godzin obradowali nad przedłożeniami o podatku spożywczym oraz nad ogólną sytuacją ugody.

Wczorajsza audyencya Thuna u cesarza i bezpośrednia po niej konferencya austriackiego prezydenta ministrów z Banffym miała — jak twierdzą — decydujące znaczenie.

Thun miał oświadczyć, iż ma silne postanowienie wszelkimi siłami przeprowadzić to, aby austriacka Rada państwa już z początkiem jesieni rozpoczęła obrady nad przedłożeniami ugodowymi.

Ze strony węgierskiej nie uważają, by wystarczyło samo przekazanie komisji wniesionych przedłożeń.

Tak samo absolutne odrzucenie wszystkich projektów ugodowych w komisji uważaliby Węgrzy za zerwanie układów.

Tylko w takim razie, gdyby rozprawy rozpoczęły się, ale z technicznych względów nie mogły być do schyłku roku ukończone, znalazłby się Węgrzy i ich liberalne stronnictwo w możności przeprowadzenia dalszego prowizoryum.

Ministrowie Thun i Kaizl skorzystali z pobytu w Budapeszcie, aby zetknąć się osobiście z różnymi znakomitszymi politykami węgierskimi, stojącymi poza rządem i wszędzie spotkali się z jednomyślnym oświadczeniem, że prowizoryum może być przyzwolone tylko pod powyższymi warunkami.

Graz, 26 maja. Dzienniki tujejsze zostały skonfiskowane za powtórzenie tej części rezolucji Rady miejskiej, która dotyczy zdegradowania oficerów rezerwowych.

Budapeszt, 27 maja. Prezydent ministrów Thun i minister skarbu Kaizl konferowali ponownie we wtorek i we środę z ministrami węgierskimi.

Najpierw we wtorek naradzał się austriacki prezydent ministrów Thun z węgierskim szefem gabinetu Banffym, a równocześnie austriacki minister skarbu Kaizl i handlu Baernreither konferowali ze swymi węgierskimi kolegami.

We środę odbyła się dłuższa narada austriackich i węgierskich ministrów u węgierskiego prezydenta gabinetu Banffy'ego.

Omawiano tam przedewszystkiem ewentualny obrót rzeczy w parlamentach co do ugody, oraz prowizoryum, które może stać się niezbędnym.

Następnie zastanawiano się wyczerpująco nad warunkami, pod jakimi deputacje kwotowe mają wejść niebawem w stadium ustnych rokowań co do sprawy kwotowej, pozostawionej na razie w zawieszeniu.

W końcu przedmiotem wyczerpującej wymiany zdań była kwestya bankowa, oraz pozostająca z nią w związku sprawa waluty.

Budapeszt, 27 maja. Były kontrolor skarbowy Zaharay wtargnął do biura sekretarza stanu Gränzensteina i chciał go — z pobudek zemsty — czynnie znieważyć. Przeszkodziło mu w tem i uwięziono go.

Przeciw posłom Olay'owi i Pichlerowi, którzy napadli Lepseny'ego, wniesiono skargę do sądu karnego.

Londyn, 27 maja. Bank angielski zniżył dyskont z 4 na 3½ procent.

Konstantynopol, 27 maja. Ks. Ferdynand i ks. Marya Ludwika oglądali wczoraj miasto. Następnie odwiedził księżę egzarchę. Po śniadaniu w Ildizkiosku sułtan przyjmował księstwo. Oficjalna depesza turecka donosi, że ks. Ferdynand z małżonką przybył do Konstantynopola, aby złożyć sułtanowi dowody swej czci i wierności.

Kalkuta 27 maja. Parowiec brytyjsko-indyjskiego towarzystwa „Lindula” w drodze do Rangoon został uszkodzony przez burzę. Pospieszył mu na pomoc inny okręt tegoż towarzystwa „Mecca”. Onegdaj nastąpiło przypadkowo zétknięcie się obu statków, skutkiem czego „Mecca” zatonała, a wraz z nią kapitan, dwóch maszynistów i około 50 innych osób, należących do załogi.

Depesze handlowe.

Wiedeń, 27 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 360 25. Węgierskie akcje kredytowe 396 75. Anglobank 158—. Bank związek. 270 25. Union 297 50. Laenderbank 229 25. Staatsbahny 361 62. Lombardy 71 75. Kol. Elbenthal 264—, Kol. póln. zach. 250—, Tytoniowe 128—, Rima Murania 253 50, Alpiny 164 60, Renta na maj 101 95, Węg. renta koronowa 99 20, Losy tureckie 60 90, Marki (za 100) 58 88.

Berlin, 27 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 224 40, Staatsbahny 153 90, Lombardy 31 10, Austr. złota renta 102 60, Austr. srebrna renta —, Węg. złota renta 102 75, Disconto Comandit 198 60, Laura 202 60, Bochumer 223 50, Harpener 187 60, Kolej Ostpreussen 91 90, Kolej Mittelmeer 94 30, Kolej Meridional 132 10, Kolej Henry 110—, Renta włoska 91 50, Południowa 31 10, Mławka 84 75, Turki 114 75, Rosyjskie banknoty 217 25.

Budapeszt, 27 maja. Wczor. g. Austr. kred. 359 50, Węg. bank kred. 391 50, Węg. bank eskontowy 263—, Węg. bank

hipoteczny 254-75, Weg. renta koronowa 99-25, Rimamurania 253-50, Weg. złota renta 120—, Weg. bank dla przem. i handlu — Staatsbahny 361 75, Koleje uliczne 391—. Kol. południowa 73—.

Wiedeń, 27 maja. (Giełda zbożowa). Pszenica na maj-czerwiec 13'03 do 13'25, pszenica na jesień 10'12 do 10'28, owies na jesień 6'16 do 6'18, kukurydza na maj-czerwiec 5'81 do 5'86, kukurydza na lipiec-sierpień 5'82 do 5'91, żyto na jesień 7'90 do 7'95, owies na czerwiec 7'50 do 7'60, rzepak na sierpień-wrzesień 13'15 do 13'25.

Wypowiedziano 500 centnarów metrycznych pszenicy.

Na targu efektywnym zastój.

Zamknięcie giełdy dość ospałe. Pszenica na maj-czerwiec z 13'30 spadła na 13'15, potem podniosła się jeszcze na 13'20. Pszenica na jesień spadła z 10'31 na 10'22. Żyto na jesień 7'80 do 7'85, kukurydza na maj-czerwiec 5'80 do 5'81, kukurydza na lipiec-sierpień 5'84 do 5'85.

Ceny spirytusu nie uległy żadnej zmianie: 21'30 do 21'10.

Mickiewiczowskie obchody.

Ku czci Adama urządziła wczoraj Czytelnia akademicka wieczorek w wielkiej sali ratuszowej.

W słowie wstępnym zaznaczył przewodniczący Czytelni akad. Jan Leszczyński, że „dziwnem losu zrządzeniem, w tym samym roku, w którym ostatni król polski, odarty z purpury swoich poprzedników, bez tronu i berła, opuszczony przez wszystkich na obcej ziemi złożył swoją nieszczęsną głowę na spoczynek wieczny — przyszedł na świat w zapalonym zakątku polskiej ziemi ten Tytan pieśni i mocarz ducha, który blaskiem chwały okrył siebie i swój naród, który na miłości milionów serc oparł i zbudował swój wyniosły tron monarszy i miliony serc polskich pod swoim zjednoczył berłem“.

A w tej kolebce, obok Adama, spoczywała razem z nim urodzona młoda i nowa Polska, ta, która żyje w naszych pragnieniach i myślach, ta, która dźwiga się ciągle męką polskiego ducha, krwią i potem polskiej pracy, ta sama, która na barkach polskiego ludu wstanie kiedyś wielka i potężna.

Mowca zaznaczył dalej, że „kładać największy nacisk na przewodnią ideę „Grażyny“, „Wallenroda“, „Dziadów“ i „Pana Tadeusza“, trafniej odczytywaliśmy właściwą przyczynę wielkości Mickiewicza i główne jego prawo do wdzięczności potomnych, aniżeli to czynią ci, którzy w pismach jego przedewszystkiem pragną się doszukać „społecznego programu“.

Mowca skończył słowami, że: „przyjdzie chwila, kiedy najgorętsze życzenie nieśmiertelnego wieszcza naszego stanie się ciałem i kiedy synowie matek-Polek pójdą,

„... jak świata nowego żołnierze,

Na wolność orać, krwią polewać ziemię.“

Następnie chór „Echa“, niezmordowany tytu produkcyami w ostatnich czasach, odśpiewał Niewiadomskiego: „Kantatę ku czci Mickiewicza“, poczem akademik Woleński z zapalem wygłosił Mickiewicza „Świteziankę“, wywołujący zaś oklaskami, dodatkowo oddeklamował „Czaty“.

W części muzycznej wieczoru wzięli udział ak. Liszniewski w znakomitej swej grze na fortepianie, ak. Pulikowski zaś w grze na skrzypcach. „Apoteozę“, napisaną przez ak. Jana Sienka, wygłosił ak. Mussil, poczem chór „Echa“ odśpiewał kilka pieśni, z tych zaś hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ publiczność wysłuchiwała stojąc.

Zakończyło wieczór przemówienie prof. dra Źwiklińskiego.

Zaznaczył on na wstępie, że wieczór ten, urządzony staraniem akademickiej młodzieży różni się od zwykłych, corocznie urządzanych Mickiewiczowskich wieczorów, jest bowiem częścią tego hołdu, jaki w tych dniach naród cały składa nieśmiertelnemu Adamowi.

W świecie fizycznym każdy przedmiot przedstawia się nam należycie dopiero z pewnej odległości, tak samo i w świecie moralnym. Z odległości lat kilkudziesięciu Adam Mickiewicz ujawnia nam skarby swego serca, staje się ideą, symbolem, naczyniem Bożem, kryjaczem w sobie duszę całego narodu.

Uczucie jego ogarnęło wiarę i miłość, skojarzone z wolą trafiło do duszy każdego, Adam zakreślił dalekie granice horyzontu, w którym pomieścić się mogą wszyscy — naród cały. Ale Adam, kochając i cierpiąc za miliony — nie mógł za miliony pracować. Pracy tej jąc się winni wszyscy, a szczególnie młodzież, na którą liczył poeta i której nieśmiertelne postawił hasła. Mowca wyraża życzenie, by młodzież hasła te podjęła i dotrzymała wiary Adamowi.

Wszystkie punkta programu nagradzali zebrani rzęsiście oklaskami.

Kandydaci seminarium nauczycielskiego urządzili wczoraj wieczór Mickiewiczowski w szkole im. Staszica. Pięknie udekorowana sala przepełniona była publicznością, młodzież seminaryjna stawiała się w komplecie, nie brakło również starszej młodzieży gimnazyalnej.

W słowie wstępnym mówił ucz. sem. Ficowski o znaczeniu obchodu. Uczeń Köhler wygłosił odczyt, w którym podniósł, że młodzież sem. nauczycielskiego pragnie w czyn wprowadzić ideały wiesz-

cza, a postępując za nimi, pracować nad oświatą ludu, nad jego podniesieniem i umoralnieniem.

Z bogatego programu podnosimy piękny śpiew solowy p. Bałabana, grę na skrzypcach p. Pańkówna, deklamację p. Bielicha, oraz znakomite chóry, męskie i mieszane i orkiestrę smyczkową, która udatnie wykonała „Serenadę“ Haydna. Wszystkie punkta programu wykonane były siłami uczniów seminarium nauczycielskiego.

Na zakończenie przemówił do zebranych w gorących słowach prof. Sokalski, zachęcając szczególnie młodzież do wytrwania w pracy, ciężkiej wprawdzie i żmudnej, ale błogiej w skutki.

Wśród prawdziwego natłoku publiczności odbył się wczoraj uroczysty obchód Mickiewiczowski w stow. „Skala“.

Rano o godzinie 6-tej odbyło się dziękczynne nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny, wieczorem zaś uroczysty wieczór muzykalno-deklamacyjny, poświęcony czci wieszcza.

Słowo wstępne wypowiedział osiwiły poeta p. Karol Brzozowski, chór stowarzyszenia wykonał udatnie Orłowski pieśń „Do Niemna“, i Dietza „Wilija naszych strumieni rodzica“, pna Julia Baranowska ślicznie odegrała Szopena „Romanzę“, pna Schuppówna zaś zachwyciła wszystkich reprodukcją piosnek Niewiadomskiego.

Część deklamacyjną wieczoru wypełnił p. Józef Szeremeta znakomitem wygłoszeniem „Ody do młodości“, odczyt zaś o Mickiewiczu wypowiedział zawsze chętny w takich wypadkach profesor Michał Lityński. „Serenadę“ Bragił wykonali pp. dyrektor Schwarzwald, pna Baranowska i pna Schuppówna, a trio to na fortepian, skrzypce i sopran było, rzec można, najudatniejszą częścią wieczoru. Na zakończenie przemówił do zebranych ksiądz Jan Stopeczyński, — poczem wszyscy w podniosłym nastroju ducha opuścili salę gościnnej „Skali“.

Uroczystość Mickiewiczowska w „Gwieździe“ lwowskiej w sobotę 28 b. m., rozpoczęła się odsłonięciem tablicy marmurowej, umieszczonej w wielkiej sali, przyczem przemówił jeden z członków, a chór mieszany połączonych towarzystw: Czytelni kolejowej i „Gwiazdy“ odśpiewa kantatę na cześć wieszcza, ułożoną przez M. Signiego do słów Rosowskiego. Następnie artysta dram. p. Wład. Woleński wygłosił „Ode do młodości“, a p. Jan Kasprzowicz odczyt o Mickiewiczu. Dalszą część wypełniła produkcja chóru i „Apoteoza wieszcza“, układu p. J. Schwabla. Początek o g. 8 wieczór. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

KRONIKA.

Stan zdrowia ks. kardynała Sembratowicza polepszył się nieco wczoraj. Onegdaj wieczorem kardynał czuł się bardzo osłabiony, szczególnie po operacji, jakiej dokonać musiał prof. Rydygier na żołądku chorego. Wówczas przyszły straszne bóle i chorey nie mógł wcale przyjmować pokarmów. Wczoraj bóle ustąpiły prawie zupełnie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś wieczorem. Posiedzenie będzie prawie wyłącznie tajnem, a wypełni je, zdaje się, całkowicie sprawa dyrekcyi gazowni.

Prawa publiczności udzielił minister oświaty utrzymywanej przez p. Maryę Zagórką we Lwowie prywatnej szkole wydziałowej żeńskiej 6-klasowej i połączonej z nią 4-klasowej szkole pospolitej.

Zakład p. Zagórskiej cieszy się w mieście naszym jak najlepszą opinią, a nadanie mu prawa publiczności jest dlań wyrazem rzetelnego i zasłużonego uznania.

Ze „Związku rodzicielskiego“. W dalszym ciągu przystąpili do Towarzystwa „Związek rodzicielski“: pp. Antoni Faff, restaurator i właśc. realności, Andrzej Andrejczyn, litograf, Adolf Neudeck, Józef Romaszkan, Józef Nemetz, właśc. realności i majster kowalski, Emilia Antoniewicz, właścicielka realności, Karolina Karasińska, właśc. realności, Herman Merger, właśc. realn., Leon Silber, Józef Łęgawski, Maksymilian Korkes, właśc. składu maszyn.

Na członków Towarzystwa „Związek rodzicielski“ zapisywać się można w biurze Rady szkolnej okręgowej miejskiej, ratusz I. piętro.

Wydział Towarzystwa „Związek rodzicielski“ składa niniejszem znanej firmie: Kauczyński i Oberski we Lwowie serdeczne podziękowanie za ofiarowane zabawki dla dzieci w domach opieki „Związku rodzicielskiego“.

Wydział Towarzystwa ma nadzieję, że i inne firmy lwowskie zechcą łaskawie wesprzeć cele Towarzystwa, zwłaszcza w obecnej porze dla zabaw.

Festyn Mickiewiczowski urządzany staraniem Tow. bratniej pomocy wszechkier i Czytelni akademickiej, na dochód budowy domu akad. im. Mickiewicza, zapowiedziany na dzień 29 b. m., odbędzie się dopiero 12 czerwca, w razie zaś niepogody dnia 19 czerwca na placu powystawowym. Protektorat festynu obejmuje namiestnik hr. Piniński.

Komitet ankiety w sprawie robotnic chrześcijańskich przesłuchał już 60 osób. Obecnie jeszcze potrzeba zebrać wiadomości o kobietach, zajętych przy sprzedaży. Ze względu na to, że stosunkowo małą liczbę tych kobiet będzie można wezwać do komisji, gdyż są zajęte przez cały dzień bez przerwy, udaje się do szanownych członków ankiety z uprzejmą prośbą,

aby przez wypytywanie osób, siedzących w sklepach, zechcieli zebrać następujące daty: 1) ile kobieta, zajęta przy sprzedaży, pobiera miesięcznie lub tygodniowo — w gotówce lub innych emolumentach? 2) w jakim czasie jest zajęta sprzedażą i jakie są przerwy w codziennej pracy? 3) czy obok zatrudnienia w sklepie może mieć zarobek uboczny i jaki? — Odpowiedzi na powyższe pytania zechcą szanowni członkowie dostarczyć podpisanemu ustnie, lub piśmiennie. Dr. Tadeusz Pilat w. r., przewodniczący komitetu.

W drugi dzień Walnego Zgromadzenia

Tow. nauczycieli szkół wyższych, dnia 30 maja, odbędzie się wycieczka do Janowa. Odjazd ze Lwowa 3'11 po południu, powrót 7'57 wieczór (czas kolejowy). Bilet II. klasy (zniżenie wyjątkowe dla uczestników tej wycieczki) 42 ct. tam i napowrót. O rychłe zgłoszenia uprasza dr. Józef Limbach (gimn. Franciszka Józefa). Opłatę za bilety przyjmować będą gospodarze zjazdu w sobotę wieczór w Kasynie miejskim i w niedzielę na pierwszym posiedzeniu.

Podziękowanie. Byle uczenie wyższego zakładu wychowawczo-naukowego p. Niedziałkowskiej, z okazji 10-letniej rocznicy ukończenia nauk, złożyły na ręce czcigodnej przewodniczki kwotę 60 złr. na cel dobroczynny. P. Niedziałkowska przeznaczyła te pieniądze na budowę domu „Schroniska dla nauczycielek“, za co wydział Stowarzyszenia nauczycielek składa p. Niedziałkowskiej i łaskawym współofiarodawczyniom „Bóg zapłać“.

Z „Sokoła“. Dnia 5 czerwca br. odbędzie się na Górze Zamkowej wielki festyn „Sokołów“ z nader urozmaiconym programem. Bliższe szczegóły wkrótce. Przy tej sposobności komitet uprasza o zwrot list składkowych na loterię fantową.

Zgubiono w drodze z placu Dąbrowskiego ulicą Krętą do hotelu Georga — pulars damski z kwotą 20 złr. i pamiątkowym medalionem.

Znalazca zechce w nagrodę całą gotówkę zastrzymać, zaś medalion złożyć w administracyi Słowa Polskiego.

Zjazd koleżeńki. Otrzymujemy następujące pismo: „Kolegów, którzy przed 25 laty (w lipcu 1873 r.) składali egzamin dojrzałości w gimnazjum Stanisławowskim, prosimy na zjazd koleżeńki do Stanisławowa. Termin zjazdu proponujemy na dzień 10 lipca br., punkt zborny: gmach gimnazyalny o godz. 9 rano dnia powyższego. Ewentualne korespondencje w tej sprawie należy nadsyłać pod adresem pierwszego z podpisanych. Lwów 20 maja 1898.“

Edward Charkiewicz, dyrektor gimnazjum akademickiego. Włodzimierz Berezowski, urzędnik Wydziału krajowego.

W procesie wydawcy „Gwiazdki Cieszyńskiej“, dr. Kreisla, przeciw Silesii o obrazę honoru została rozprawą, którą sąd cieszyński na dzień 8 czerwca wyznaczył, odwołaną, gdyż z powodu prośby oskarżyciela o delegację nowego sądu, akta najw. trybunałowi przedłożone być muszą, skąd zapewne nie tak rychło wróca.

W Białej w hotelu pod „Czarnym orłem“, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Willibald Hora, czeladnik ślusarski, pochodzący z miasta na Morawach.

Złowróżbny horoskop wystawia tegorocznemu latu znachor berliński Rudolf Falb. Oto zapowiada jeszcze na lipiec i sierpień ulewne deszcze i burze, nadto zaś i przeważnie — chłód dotkliwy. Niemniej fatalnie przedstawia się w świetle przepowiedni Falba początek i koniec września. Dopiero październik w pierwszej połowie przyniesie stałą pogodę, ale już w drugiej znowu zalewać nas będzie deszczem.

Miła perspektywa!

Tajemniczy wypadek. Z Szegedynu donoszą, że prokurator państwa z Szabadki Juliusz Debreczeni de Zagon, jadąc onegdaj nocą do Palicz, wyskoczył z wagonu. Skok był fatalny. Debreczeni poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy pochodził ze znanej w całych Węgrzech rodziny. Dlaczego wyskoczył z wagonu — nie zdołano dotąd zbadać. Znajomi Debreczeniego uważają samobójstwo w tym wypadku jako wprost wykluczone; śledztwo w toku.

Podpis arcyksięcia. Niejaka Etelka Szelesa, ongi właścicielka pensjonatu, zeskontowała przed dwoma laty w Bankvereinie weksel opiewający na 7.500 złr., na którym jako ręczyciel figurował arcyks. Eugeniusz. Podziwiać trzeba naiwność Bankvereinu, który w autentyczności podpisu arcyksięcia na chwilę nie wątpił. Oczywiście niebawem przekonano się, że podpis sfałszowany i pani Etelka zawezwana została do sądu. Nie czekając, aż z nią postąpią wedle prawa, czmychnęła do Ameryki. Pomysłową fałszerkę skazano na 3 lata więzienia i rozesłano za nią listy gończe.

Helena Modrzejewska w pismach amerykańskich odzywa się do obywateli Stanów Zjednoczonych, zachęcając je, aby nie sprzyjały produkcji niemoralnych utworów scenicznych. Gdyby aktorki występować w nich nie chciały, a kobiety, uczęszczające do teatru, nie chodziły na sztuki nieprzyzwoite, autorowie musieliby tworzyć sztuki moralne. Spektatorki powinnyby protestować przeciw utworom, przedstawiającym typy i sytuacje wstrętne, odrażające. Zadanie, podjęte przez Modrzejewską, jest chlubne i zaszczyt jej przynosi; czy jednak przyniesie pożądane rezultaty, to rzecz inna.

Jarosław Vrchlicky. Wiener Zig. ogłasza, że cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora historii literatury nowożytnej, dr. Emila Fridę profesorem zwyczajnym. Nominatem jest znany nie tylko w Czechach poeta Vrchlicky, którego rzeczywiste nazwisko opiewa „Frida“.

Kroniczka krakowska. Tutejsze Koło męskie Tow. „Szkoły ludowej“ odbyło doroczne zgromadzenie, w którym, niestety, uczestniczyła bardzo szczudła liczba członków. Przewodniczył prezes Koła, p. K. partoszewicz, który otwierając posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie ś. p. Adamowi Asnykowi, wielkiemu przyjacielowi Towarzystwa i prezesowi zarządu głównego. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie za r. 1897. Sprawozdanie zaznacza pomyślny rozwój szkoły dla analfabetów na Kleparzu, liczącej obecnie 90 uczniów w trzech oddziałach, oraz urządzenie t. zw. „uniwersytetu ludowego“, czyli popularnych wykładów naukowych w Krakowie i Bronowicach, które urzeczywistnione zostały przez Zarząd główny, inicjatywa jednak wyszła z łona Koła męskiego. Koło liczy obecnie członków 413. Dochód kasowy wynosił 950 złr. Imieniem komisji kontrolującej p. Michał Konopiński potwierdził zgodność rachunków i wniósł o udzielenie zarządowi absolutoryum, oraz wyrażenie uznania podskarbiemu p. Kolbemu za sumienną i gorliwą pracę dla dobra Towarzystwa. Wnioski te przyjęto wśród oklasków. Z kolei odbyły się wybory. Do zarządu wybrany: prezesem p. K. Bartoszewicz, zastępcą p. Kasper Wojnar, podskarbiem p. Wacław Kolbe, zastępcą p. Józef Tań. Jasiński.

Grono oficerów węgierskiej obrony krajowej bawi w Krakowie celem zwiedzenia fortyfikacji krakowskich. Korzystając z wolnych od wycieczek wojskowych chwil, oficerowie węgierscy zwiedzali miasto. Oprócz tej wycieczki, przybędą w odstępach czasu także inne grupy oficerów celem zwiedzenia fortyfikacji krakowskich.

Repertuar teatru miejskiego zapowiada na piątek „Wieżor trzech króli“ Szekspira, na sobotę pierwszy raz Ray Blas“ hr. Hugo.

Dublany pod Lwowem. Dnia 29 bm. odbędzie się uroczysty obchód rocznicy Mickiewiczowskiej z następującym programem: Rano nabożeństwo uroczyste z kazaniem wygłoszonym przez dra ks. Jaszowskiego. Wieczorem o godz. 6 zebranie przed gmachem szkoły wyższej roln., gdzie jeden ze słuchaczy wygłosi słowo wstępne; chór odśpiewa kantatę przed bustem poety; przemowa jednego z profesorów, poczem ruszy pochód do statuy Matki Boskiej w lasku, gdzie nastąpi odśpiewanie pieśni nabożnych; powrót przez park, gdzie spalone będą ognie sztuczne; rozdanie odpowiednich wydawnictw między włościan.

Brody. (Od nasz. koresp.). Poniedziałek i wtorek, poświęcone Mickiewiczowi, minęły w naszym grodzie uroczystości. Obchód zainaugurowała uzupełniająca szkoła przemysłowa, zostająca pod kierownictwem p. Kaplańskiego, przy okazji zamknięcia roku szkolnego, dnia 22, podczas którego profesor gimnazjalny p. Gawlikowski w popularnym i pięknym przemówieniu do adeptów tej szkoły, rekrutujących się ze świata handlowo-przemysłowego, podniósł posłannictwo wieszczu. Dnia 23 wieczorem odbył się uroczysty koncert w sali Towarzystwa muzycznego pod artystyczną batutą prof. Druckera, który wystąpił w mundurze sokolim. Wieczorem przy pięknej pogodzie majowej zajaśniało miasto iluminacją; w wielu domach pojawiły się symboliczne transparenty. W dniu następnym 24 odbył się obchód programowo przy licznych udziałach publiczności bez różnicy wyznania stanu i wielu przybyłych z okolicy, w największym ładzie bez najmniejszego dysonansu. Podczas wykonania wszystkich punktów objętych programem dnia, wystąpiły gremialnie: Rada gminna z burmistrzem p. Kulakiem na czele, Rada powiatowa prowadzona przez swego marszałka p. Salego, Izba handlowa pod przewodnictwem swego prezydenta p. Burstina, korpus Sokółów pod wodzą swego komendanta, ochotnicza straż pożarna oraz różne korporacje ze swymi przewodnikami. W czasie uroczystego odczytania ulicy imieniem Mickiewicza, patryotycznie przemawiali burmistrz, prof. gimn. Gawlikowski i marszałek powiatowy. Podczas solennego nabożeństwa w kościele parafialnym świetne miał kazanie ks. prof. Świstelnicki, w czasie zaś nabożeństwa w wielkiej synagodze przemówił rabin Chajes. Zakończył uroczystości wieczór w sali Tow. muzycznego zagajony przez dyrektora gimnazjalnego p. Librewskiego. Nie wypada pominąć milczeniem odbytego wieczorku Mickiewiczowskiego w „Postępie“ z przemową p. H. Kapelusza, oraz że w tutejszej szkole izraelskiej odbył się również obchód na którym byli obecni reprezentanci gm. wyznaniowej pp. Sigall, Bloch, Aszkenazy i Kaminer. Uroczystości zajął dyrektor zakładu p. dr. Herzel, nauczyciel zaś J. Teuvin w patryotycznym przemówieniu wyjaśnił znaczenie wieszczu misji Mickiewicza.

Lwia zasługa świetnego udania się w Brodach uroczystości przypada prezydium komitetu, na czele którego stali pp. Librewski, Burstin, Janiszewski, West i Leon Kallir.

Śmierć od piorunu. Ekonom dworski w Jodłowej (pow. pilźnieński), Gustaw Rościszewski, zmarł skutkiem porażenia piorunem.

Pożary w kraju. W gminie Rauchersdorf (pow. niski), pożar przy gwałtownym wicherze zniszczył w kilku minutach cztery domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze i kilka sztuk bydła; szkoda 4600 zł. w malej części ubezpieczona. Przy gaszeniu pożaru byli pomocni także kapitan i 12 żołnierzy wojskowej pogranicznej straży rosyjskiej, gdyż miejsce pożaru leżało tuż nad granicą. — W Zwiniaczu (pow. czortkowski) zgorzała część pałacu Franciszka Mysłowskiego; szkoda w budynku (ubezpieczonym) i sprzętach wynosi około 10.000 zł. — W Zapytowie (pow. lwowski), spłonęło 7 zagród; szkoda 6000 zł. na 4130 zł. ubezpieczona. — W Lipnikach (pow. mościcki) zgorzała do szczytu stara drewniana cerkiew, ubezpieczona na 1000

zł., będąca filią gr. kat. cerkwi w Mościskach. Przyczyną było pozostawienie w cerkwi światła w nocy.

Arcyksiążę Leopold, generał kawalerii i właściciel 53 pułku piechoty, który zmarł 24 bm. na zamku Hörnstein, przeżywszy lat 75, był najstarszym synem śp. arcyksięcia Rajnera i księżnej Maryi Eżbiety Sabaudzkiej. Urodził się w Medyolanie, wcześniej poświęcił się technicznemu studiom wojskowym, brał udział w wojnach 1848 i 1849 roku pod Radetzkyem we Włoszech i odznaczył się podczas oblężenia Malghery. Około roku 1854 był zmarły dywizjonerem w Galicji. W wojnie 1859 był arcyks. Leopold szefem inżynierii wojskowej. Jego dziełem była później reorganizacja telegrafów wojskowych. W wojnie 1866 roku, jako komendant ósmego korpusu odbył bitwy pod Skalitz i Tobitschau. Od roku 1880 z powodu choroby usunął się arcyks. Leopold z czynnej służby. Cierpiał na wyschnięcie mleczu pancerzowego i pędził smutne życie na zamku Hörnstein. W tegoroczną niedzielę Wielkanocną miał atak apoplektyczny; od tego czasu nie odzyskał zupełnej przytomności. Dnia 16 b. m. dworski proboszcz ksiądz Mayer wyjechał do Hörnstein, aby udzielić choremu ostatnich Sakramentów. Wśród ogromnych cierpień po 48-godzinnej agonii arcyksiążę zakończył życie we wtorek.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 21. maja b. r. Paluch Adam, robotnik kolejowy, lat 21, gruźlica płuc. — Kramarz Ignacy, agent handlowy lat 45, choroba Brightha. — Hoszowski Władysław, syn palacza kolej., 4 miesiące, drgawki, Herber Samuel, syn tandeciarza, lat 7, gruźlica opon mózgowych. — Hornung Leopold, syn cieśli, lat 3, zapalenie płuc, Piasecki Zygmunt, emeryt. podpułkownik, lat 66, uwiad starczy. Ilczyszyn Piotr, prywatysta, lat 77, gruźlica płuc. — Kniszner Ernest, drukarz, lat 23, gruźlica. — Kowalski Jan, syn wyrobnika, 7 dni, drgawki. — Szurlej Jan, syn ekspresa, 6 miesięcy, nieżyty oskrzeli. — Schmuc Michalina, żona zarobnika, lat 30, gruźlica płuc. — Bruckner Aleksander, emeryt. radca skarbu, lat 70, zapalenie płuc. — Filipowicz Jan, syn robotnika, 7 miesięcy, dyfterya. — Schmuck Józef, syn tokarza kolej., lat 14, krzywica. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 17 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę (po raz pierwszy) „Szarada“, obrazek sceniczny w 1 akcie Ignacego Grabowskiego. — (Po raz pierwszy) „Pokój zawarty“, komedia w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i (po raz drugi) „Mistrz Paryża“ dramat w 1 akcie Alicji Ramsey.

W niedzielę (Po raz ostatni w tym sezonie) „Adam i Maryla“, sztuka w 3 aktach Zyg. Sarneckiego z muzyką Fr. Słomkowskiego.

W poniedziałek popoł. o godz. 1/2 do 4-tej „Dwaj urwizie“ (*Les deux Gosses*) sztuka w 5 aktach a 8 odsłonach Piotra Decourcelle'a, przekład Zygmunta Sarneckiego, muzyka J. N. Hocka. — Wieczorem o 1/2 do 8-mej (po raz ostatni w tym sezonie) „Kraj“, komedia w 4 aktach.

„Wieku młodego“ numer poświęcony pamięci Adama Mickiewicza, zawiera: Życiorys wieszca, uwzględniający przedwzrostem rozwój jego twórczego geniuszu — Fragmenty z pism Mickiewicza — „Wielkość Mickiewicza“ przez dra Feliksa Konecznego — znakomity ten artykuł rzuca w dusze młodych czytelników posiew prawdziwie złotych myśli, które oby wydały plon jak najbujniejszy! Dalej, pobudzający do samodzielnego zastanawiania się nad czytaniem utworami, szkie literacki w formie wyborowej pogadanki: „Dzień w utworach Mickiewicza“ przez Fr. Próchnickiego — „Dlaczego Mickiewicz jest naszym największym wieszczem“, objaśnienie dla młodszych czytelników. — „Uniwersytet Wileński“ Stowarzyszenia młodzieży. — „Dzień 4 lipca w r. 1890 w Krakowie“, wspomnienie Maryi Ploderówny. — W dziale poezji poświęcone wielkiej rocznicy wiersze p. Anny Neumanowej, Adeli Suchowskiej, Zofii i Ireny Mrozowickich. — Treść zdobądź odpowiednie, piękne ilustracje.

Gladstone.

(Dokończenie).

Wielkie zasługi, jakie Gladstone zdobył jako potężny reformator wewnętrznych stosunków współczesnego życia w Anglii w niczem się nie umniejszą jeżeli stwierdzimy, że według zgodnego świadectwa głosów prasy angielskiej i francuskiej Gladstone nie miał zdolności i talentu do kierowania polityką zagraniczną Anglii. Pierwsze ministerstwo Gladstone stwierdziło tylko, że zachowanie Foreign Office było chwytne, Gladstone unikał starannie wszelkiego międzynarodowego zatargu. Stronnictwo liberalne wyszło z wyborów r. 1874 osłabione. Zwyciężyli toryści. Gladstone musiał patrzeć jak jego dawny rywal Disraeli ujmywał ster rządu w silną dłoń, aby go nie wypuścić z ręki przez lat 7 (1874—1881).

Gladstone przechodził do opozycji. Disraeli, późniejszy lord Beaconsfield, który w swym życiu odbył wprost przeciwną, a dodajmy zaraz niestety częstszą przemianę pojęć filozoficznych i społecznych i z radykała żydowskiego jakim był za młodu, kiedy pisał swą słynną powieść „Sybille“ (w r. 1845) przeobraził się pod wpływem doświadczeń życia w zaciekłego konserwatystę i arystokratycznego torysa,

długoletni współzawodnik Gladstone rozpoczął rządy od naprawienia błędów swego wielkiego poprzednika. Przedewszystkiem zaś konserwatywny Disraeli dał robotnikom to, czego im odmówił liberalny Gladstone: prawo wolnej koalicji. W r. 1874 konserwatywna większość wniosła bil o strejkach z r. 1871 i w ustawie z r. 1875 zapewniła równe traktowanie przedsiębiorców (*employers*) jak robotników (*workmen*), zniosła więzienie za złamanie umowy o pracę i ogłosiła wolność koalicji.

Była to pierwsza próba polityki cesarystyczno-socjalistycznej, której się później chwycił Bismarck w Niemczech a Steinbach w Austrii, aby za pomocą zaspokojenia dążeń robotniczych doprowadzić do koalicji konserwatystów z robotnikami w celu ratowania „podstaw społecznych“: tronu, kościoła i wielkiej własności. Próby te dowiodły, że tylko jednej stronie przynoszą stanowczą korzyść i dlatego na przyszłość nie są niebezpieczne.

I w drugim kierunku stronnictwo konserwatywne z Disraelim na czele uważało się za powołane do naprawiania błędów Gladstone: podnieść potęgę Anglii w polityce zagranicznej było ideałem Disraeliego. Z dawna urobiło się w opinii publicznej to przekonanie, że stronnictwo liberalne nie dba o kolonialną politykę Anglii, z jej wszechświatową potęgą i sławą i że się zasklepia w zadaniach domowych prac, wewnętrznych reform. Było to zaś tradycją szlachetnych lordów i torysów, że zawsze zajmowali się najstaranniej polityką zagraniczną. Disraeli podjął tę tradycję, starał się o ściśnięcie węzłów Anglii z jej koloniami zamorskimi, proklamował królową Wiktorję Imperatorką Indji, wdał się w wojnę w Afganistanie, prowadził walki z Aszantami, z Zulusami i w Transwaalu, a w polityce wschodniej Disraeli angażował się w kierunku utrzymania potęgi dzisiejszej Turcji w Europie.

Gladstone, po objęciu steru przez Disraela chciał się wycofać z życia politycznego. W liście do Carla Granville oświadczył, że ma powody, aby w 65 latach życia i po 42 latach czynnego udziału w polityce usunąć się z widowni. Następcą jego w kierownictwie stronnictwem liberalnym został markiz Hartington.

Gladstone oddał się pracy literackiej, ogłosił szereg artykułów politycznych przeciw polityce Watykańskiej, wdał się w polemikę z dr. Neumanem i arcybiskupem Manningiem, potem wrócił do swych dawnych studiów filologicznych i archeologicznych napisał przedmowę do dzieła dra Schliemana, który właśnie był ogłosił rezultaty swoich poszukiwań i wykopalisk około dawnej Troi; później wydał dalszy ciąg studiów swych nad Homerem p. t. *Homerie Synchronism*, w których udowadnia istnienie Homera, wreszcie powraca do polityki czynnej i występuje jako namiętny przeciwnik lorda Beaconsfielda. Kiedy na Wschodzie Rosja przygotowywała teren do wojny tureckiej 1877 r. i wszczęły się pierwsze ruchy na Bałkanie, Gladstone namiętnie wystąpił w obronie Słowian południowych, którzy się z pod jarzma tureckiego wybić chcieli, i pisząc broszurę w r. 1876 która swego czasu niesłychanie w Europie zwróciła uwagę „Bulgarian Horrors“ o prześladowaniu Bułgarów: rzecz ta skierowana była przeciw panowaniu Turcji w Europie, a głównie przeciw polityce Beaconsfielda, który jawnie stał w obronie Turcji. Rozpoczęła tedy agitację w Anglii po wielkich miastach na skalę amerykańską. Objężdża okręgi wyborcze i urządza wielkie zgromadzenia w celu wyrażenia oburzenia na Turka i politykę turecką rządu t. z. *Indignation meetings*.

W tym 70-letnim starcu, oddalonym od wykonywania polityki praktycznej w rządzie odbywa się teraz pod wpływem wypadków zewnętrznych i wskutek śledzenia za duchem czasu dalszy rozwój, dalsza ewolucja duchowa. Nadchodzący wiek nie tylko go nie uspokaja, lecz przeciwnie czyni go coraz to gwałtowniejszym i bezwzględniejszym w sędzi i zapartywianach. Zacięty, gwałtowny i namiętny starzec urządza agitacyjne podróże, wygłasza wszędzie, długie, wiołogodzinne i świetne mowy, mówi z wagonu na stacyi, na bankietach, w salach i pod gołęb niebem, w słońcu i na deszczu, uderza w namiętne słowa na rząd, na jego politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Całe miesiące spędza w podróży agitacyjnych. Wprawia Anglię całą w zdumienie. Staje się radykalnym nie tylko w celach lecz w środkach.

Było coś heroicznego w walce tych dwu wielkich ludzi. W miarę, jak powszechne wybory do parlamentu zbliżały się, Gladstone czuł się coraz więcej do walki usposobionym i coraz namiętniej zwalczał Beaconsfielda i jego politykę zagraniczną. Moment stał się dramatycznym. W kwietniu 1879 zapowiada Gladstone w liście do swego przyjaciela politycznego Johna Cowana, że przy zbliżających się powszechnych wyborach zamierza nie ubiegać się więcej o swój zagrożony zresztą mandat w Greenwich, natomiast ma ochotę odebrać konserwatystom mandat w Midlothian (w Szkocji). Odtąd polemika stawała się coraz gwałtowniejsza. 28 kwietnia 1879 wygłosił pierwszą od lat trzech wielką mowę w Izbie gmin, w której uderzył na politykę finansową kanclerza skarbu w gabinecie Beaconsfielda Sir Northeste'a. Wykazał, że Izba nie zna istotnego położenia finansowego, że polityka zagraniczna podtrzymywana jest nadzwyczajnymi kredytami, zarzucił rządowi, że nie podnosi podatków, lecz ucieka się do finansowych wybiegów, piętnując, że w ten sposób kompromituje się przyszłość polityki skarbowej i za-

przepaszcza te zasady finansów publicznych, które dla Anglii zdobył Sir Robert Peel. Do tego przylączył naganę zagranicznej polityki rządu. W tym duchu mówił w czasie swych objazdów po Szkocji. 70-letni starzec spędził zimę 1879/80 w podróży agitacyjnych. Nadszedł dzień wyborów. Liberali zwyciężyli. Gladstone sam został wybrany w dwu okręgach w Midlothian i Leeds, rzecz w Anglii niezwykła. Wybory r. 1880 wprowadziły do Izby 349 liberałów, 235 konserwatystów i 63 Home-rule to jest zwolenników samorządu irlandzkiego.

Gladstone po raz drugi obejmuje przewodnictwo w gabinecie i utrzymuje je przez lat 5 (1880—1885). Pierwsze lata polityki wewnętrznej zeszyły na walce z irlandzkimi Home-rulistami, którzy urządzili systematyczną obstrukcję w parlamencie. W łonie Home-rule były dwa odcienia: zwolennicy walki z Anglią i zwolennicy reform i aliansu z liberałami. Ci ostatni zwyciężają i wybierają Parnella przewodniczącym Home-rule. Parnell stawia dwa warunki aliansu: zniszczenie angielskiej wielkiej własności w Irlandyi, przez usunięcie landlordyzmu i zupełny samorząd narodowy.

Równocześnie agitacje w Irlandyi nie tylko nie ustają, lecz poczynają się roznamiętniać. Akty zemsty dzierżawców wobec właścicieli wielkich stają się częstszymi. Liga rolnicza (*Landleague*) wymyśla nowy środek walki, który od kapitana Boycotta, pierwszego praktykującego ten proceder, otrzymał nazwę utartą dziś w językach świata bojkotu. Głucha i podziemna walka szaleje na wyspie.

Bojkot niszczy landlordów. Rząd Gladstone używa surowych środków i postanawia przeprowadzić w Izbie ustawę o zastosowaniu wyjątkowego stanu w Irlandyi t. zw. *coercion-bill*. Parnell odpowiada na to zastosowaniem parlamentarnej obstrukcji. Posiedzenie zaczęte w poniedziałek 31. stycznia 1881. trwa do środy 2 lutego. Wtedy Izba zawotała stan wyjątkowy, na żądanie Gladstone, bez względu na regulamin, z pogwałceniem starych tradycji zmienia regulamin i wprowadziła kłoturę czyli zamknięcie dyskusji, której dotychczas parlament angielski nie znał. Na podstawie wyjątkowego stanu w Irlandyi, Gladstone ligę rozwiązał, bojkot zwalczał, szefów agitacji ścigał, Parnella uwięził. Parnell odpowiedział hasłem: nie płacić dzierżawczych rat. Zamiast mężczyzn stanęły kobiety do walki. Utworzyły ligę, na czele stanęła siostra Parnella. Znaleźli się Feniani, rozpoczęto morderstwa, atentaty O'Donno van Rossa, w Fenix-parku w Dublinie zabito naczelnika rządu — rząd odpowiedział zniesieniem sądów przysięgłych. Rozpoczęła się walka terroryzmu ze stanem obłędu.

Nie udało się zatem Gladstonowi w polityce wobec Irlandyi iść innymi drogami, aniżeli jego zwalczany poprzednik Beaconsfield.

Polityka irlandzka zmieniła się wprost w przesładowanie ruchu irlandzkiego. Było to ironią wypadków dziejowych, że tę misję musiał spełnić właśnie Gladstone, ten Gladstone, który myśl ulgi dla Irlandyi w wczesnej poślubił młodości i stale jej wiernym pozostał.

Lecz nie lepiej szło w polityce zagranicznej.

Gladstone nie lubił Austrii i zwalczał austriacką politykę na Bałkanach. Pamiętne jest wyrażenie się Gladstone do jednego z dziennikarzy, kiedy mówił o zamiarze aneksji Bośni i Herzegoviny przez Austrię, Gladstone odpowiedział szorstko: *Hands off!* „precz z łapą“. Musiał potem przeproszać posła austriackiego przy dworze królowej Wiktorii hr. Karoly'ego za to nieparlamentarne o Austrii wyrażenie. W polityce zagranicznej musiał, chcąc nie chcąc, pójść śladami Beaconsfielda. W Egipcie powstała Arabi-paszy, klęska Hicks-paszy spowodowały ekspedycję Wolsley'a.

Dnia 11 i 12 lipca 1882 flota angielska zbombardowała Aleksandryę, Anglicy obsadzili Aleksandryę i Kairo, pokonali Arabi-paszę i zamknęli go na Ceylonie; rząd w Egipcie oddali pozornie Khedivemu w istocie jednak sami zawładnęli Egiptem.

I znów chciała ironia historycznych wypadków, że ten sam mąż stanu, który najenergiczniej walczył przeciw angażowaniu Anglii w politykę zagraniczną, dokonał najważniejszego dzieła w tym stuleciu i zdobył dla Anglii najpiękniejszą posiadłość, Egipt i zapewnił jej niewątpliwie posiadanie drogi morskiej do Indyj wschodnich przez usadowienie się w Egipcie.

Wreszcie przystąpił Gladstone do wykonania zamiaru oddawna powziętego: dalszej reformy wyborczej. Pomnożył liczbę wyborców znów o 2 miliony, doszedł prawie, że do kresu powszechnego prawa głosowania i dziełem tem, stanowiącym zupełne zdemokratyzowanie konstytucji angielskiej, postawił sobie monumentum.

W czerwcu r. 1885 ministerstwo Gladstone przechodzi się w mniejszości w Izbie i ustępuje. Rządy obejmuje dzisiejszy premier markiz Salisbury, stara się zjednać Irlandczyków zapowiedzią, że zmieni stan wyjątkowy.

Nadchodzą powszechne wybory na podstawie nowej ustawy wyborczej z r. 1885. Gladstone stawia taki program: słuszniejszy rozkład podatków, reforma samorządu miejscowego, reforma Izby lordów, reforma agrarna, tak aby każdy chłop mógł stać się właścicielem ziemi: „trzy arpensy ziemi i jedna krowa“, takie jest hasło wyborcze Gladstone. Radykali, których szefem był podówczas młody Chamberlain dodają

jeszcze: rozdział państwa od kościoła (anglikańskiego). Parnell przygotowywał nową taktykę ostrzejszą aniżeli obstrukcja: o to chce, aby każde ministerstwo angielskie whigi czy tory, byli zawsze zależni od Irlandczyków. Idzie tylko o to, żeby żadne stronnictwo nie miało samo w sobie większości w Izbie. Tak się też stało.

W r. 1885 wyszło z wyborów 383 liberałów, 251 konserwatystów i 86 Irlandczyków *home-rulers*. Gladstone obejmuje po raz trzeci rząd.

Trzecie ministerstwo Gladstone trwało niespełna rok (1886). Gladstone zrozumiał, że środkami represji politycznego ruchu narodowego w Irlandyi nie zażegna. Postanowił przeto przyjąć program Home-rule samorządu irlandzkiego z odrębnym Sejmem w Dublinie i z wymiarem autonomii irlandzkiej na wzór autonomii, jaką posiada Kroacja wobec Węgier.

Wymierzenie sprawiedliwości Irlandyi stało się hasłem polityki trzeciego i czwartego gabinetu Gladstone i tym aktem sprawiedliwości zapisał Gladstone imię swoje głęboko w sercach wszystkich narodów, które pod niesprawiedliwymi obcymi rządami napróżno z utęsknieniem wyczekują chwili oswobodzenia narodowego i napróżno wyglądają Gladstonów w ministerstwach trzech rządów zaborczych. Polityka sprawiedliwości, którą inaugurował Gladstone wobec Irlandyi przyszła w chwili, kiedy inny osławiony mąż stanu wielkiego mocarstwa kontynentalnego prowadził politykę gwałtu, brutalności i bezwstydu wobec narodu polskiego, w Ks. Poznańskim, Prusach i na Śląsku, w chwili kiedy rząd rosyjski zabierał się do polityki eksterminacji wobec żywiołu polskiego w Królestwie Polskiem, kiedy żądanie rozszerzenia autonomii w Galicji spotykało się z kunktatorską polityką „nibyto autonomicznego“ gabinetu Taaffe'go & Dunajewskiego. Nie zapomnianą pozostanie zasługa Gladstone, że w imię prawa i sprawiedliwości politykę samorządu irlandzkiego podjął i świetnem pozostanie przykładem w historii, jak przekonywująca jej bronił chociaż nie obronił.

Płytkie umysły czcicieli sukcesów politycznych nie zdają sobie sprawy, że niepowodzenie także jest zasługą, że nawet nie przeprowadzona w rzeczywistości myśl polityczna, rzucona w świat i genialnie broniona, przez wielkiego męża politycznego nie ginie bez wrażenia; owszem pozostawia za sobą kręgi fali coraz szerzej rozchodzącej się. Przyjdzie czas z postępem kultury i pogłębieniem uczuć altruistycznych, kiedy myśli Gladstone będą zapładniającem nasieniem dla tych, którzy dziś brną jeszcze w mroczach dzikiego zaślepienia w siłę, w brutalności egoizmu politycznego, w adoracji powodzenia siły przed prawem i przed sprawiedliwością.

Naówczas myśl Gladstone była wielką — i znalazła małe pokolenie, które go nie potrafiło zrozumieć. Stronnictwo liberalne, wierne dotąd swemu przewodcy, rozbiło się właśnie na tej myśli, na *Home rule*; dopatrywało się bowiem w programie samorządu irlandzkiego całkiem niesłusznie rozbić państwa angielskiego, rozpadnięcia się zjednoczonych królestw W. Brytanii. Dyssydenci liberalni, odszczepieńcy obozu Gladstone składają się z dwu odrębnych grup politycznych: grupy arystokratów pod wodzą Hartingtona, przestrzegających tradycji starych whigów, radykałów politycznych z okolic Birmingham'a pod wodzą dzisiejszego ministra Chamberlaina. Te sprzeczne zresztą polityczne żywioły połączyły się i jako stronnictwo Unionistów zwalczały projekty Gladstone. Nieustraszone tą opozycją w własnym obozie, nie zachwiany nawet otwartą secesją obozu Hartingtona i Chamberlaina, przeświadczony o konieczności swej polityki samorządu irlandzkiego, wśród niesłychanego napięcia opinii publicznej wśród burzy dziennikarskiej wniósł Gladstone swoje projekty do ustaw o samorządzie irlandzkim przed zdumioną Izbę gmin; żąda Sejmu irlandzkiego w Dublinie, wykupna wielkiej własności ziemskiej w Irlandyi i parcelacji jej. W czterogodzinnej wielkiej mowie, starzec wówczas 77-letni uzasadnił potrzebę i konieczność tych ustaw. Wśród najwyższego rozdrażnienia w Izbie i na galeryach, po namietnej dyskusji parlamentarnej i dziennikarskiej projekty Gladstone pamiętnego dnia 7. czerwca 1886 Izba gmin odrzuciła 341 głosami przeciw 311.

Gladstone Izbę rozwiązał i odwołał się do wyborców. Szalona agitacja w imię całości i jedności Unii trzech królestw, w imię patriotyzmu i bezwzględności narodowej angielskiej zwróciła się przeciw Gladstonowi.

Z wyborów r. 1886 wyłonił się całkiem nowy obraz: Gladstone pozostał w stanowej mniejszości 191 gladstonistów i 86 narodowców irlandzkich miało przeciw sobie koalicję unionistów złożoną z 317 konserwatystów i 75 liberalnych unionistów, wraz z radykalnem skrzydłem Chamberlaina. Konserwatyści połączyli się z liberałami i radykałami, żeby zwalczyć Gladstone, złączonego z Home-rulem.

Ten wynik wyborów sprowadził 6-letnie rządy markiza Salisbury'ego (1886—1892). W tym czasie starzec 80-letni, *grand old man* nie dał za wygrane, lecz prowadził zaciętą opozycję w Izbie i w kraju przeciw gabinetowi koalicyjnemu Salisbury. Home-rule straciło swój czysto irlandzki charakter, a stało się stronnictwem federacyjno-demokratycznym. Kiedy Salisbury przedstawił Izbie projekt zastosowania wyjątkowych ustaw w Irlandyi celem zwalczania szerzącego się tam bojkota przeciw angielskim

landlordom, Gladstone z swoim stronnictwem rozpoczął przeciw temu projektowi prowadzić obstrukcję według wszelkich reguł taktyki. Wtedy Izba gmin popeliła 17-go czerwca 1887 po raz drugi zgwałcenie regulaminu i wprowadziła już nie zamknięcie dyskusji lecz wprost t. z. gilotynę t. j. gwałtownie bez regulaminu przerwała dyskusję. Wówczas wśród protestu przeciw temu nielegalnemu postępowaniu większości Gladstone ze swym stronnictwem opuszcza Izbę. W jesieni r. 1887 rząd Salisbury'ego ucieka się do gwałtownych środków represyjnych celem stłumienia ruchu irlandzkiej ligi narodowej, to daje Gladstonowi i Irlandczykom asumpt do gwałtownych ataków na rząd. W tym czasie rząd chce skompromitować szefa irlandczyków, niekoronowanego króla Irlandyi Parnella, wytaczają mu w r. 1890 proces o cudzołóstwo Gladstone zrywa publicznie wszelką łączność z Parnellem, który pod tymi ciosami umiera (1891).

Ostatecznie ministerstwo Salisbury'ego przedkłada 1891 projekt o ustroju administracyjnym władz miejscowych w Irlandyi, lecz nie ma siły na prowadzenie tego projektu.

Tymczasem wybory uzupełniające do Izby wprowadzają coraz częściej zwolenników Gladstone to jest zapowiedzią, że ministerstwo Unionistów może się znaleźć w mniejszości.

Przychodzą wybory powszechne r. 1892. Starzec blisko 84-letni osobiście podejmuje po raz ostatni kompanię wyborczą. W tym czasie w umyśle Gladstone odbyła się dalsza ewolucja przekonań w kierunku wybitnie radykalnym. Jako program wyborczy stawia Gladstone obok Home-rule, jako programu samorządu dla Irlandyi, szereg wybitnie radykalnych żądań, jakoto: reformę wyborczą w duchu powszechnego głosowania, reformę Izby Lordów, rozdział kościoła anglikańskiego od państwa i rządy parafialne. Ostatni promyk słońca oświeca stare lata wielkiego agitatora i filozofa. Wybory wypadają na korzyść Gladstone: 275 liberałów gladstonianów, 80 Home-rule irlandzkich tworzy razem większość 355 Gladstone przeciw 275 konserwatystom i 45 unionistom.

Gladstone, jako 84-letni *grand old man* obejmuje 17 sierpnia 1892 po raz czwarty ster rządów. W roku następnym 13 lutego 1893 wnosi powtórnie projekt *Home-rule* do Izby w 82 posiedzeniach Izby wśród gwałtownych scen w Izbie gmin, (nie brakło nawet austriackiej burdy z kijami i pięściami), opozycja konserwatystów urządziła obstrukcję, którą Gladstone łamie 28 czerwca 1893, takim samym aktem gwałtu, jakiego przed kilku laty użyli konserwatyści, przeciw niemu. 1 września 1893 Izba gmin uchwała ostatecznie 40 głosami większości samorząd irlandzki, lecz Izba lordów po wielkiej mowie opozycyjnej Salisbury'ego odrzuca go 419 głosami przeciw 41.

Jeszcze raz odgraża się Gladstone przeciw Izbie Lordów, przemysłowa nad pokonaniem jej opozycji, grozi w słowie i piśmie, że ją usunie lub zreformuje; umysły burzą się przeciw szlachetnym lordom, lecz Gladstone już nie ma siły do prowadzenia tej walki. W zimie 1893/4 bawi w Biarritz, w lutym 1894 wraca do Anglii, zapada na ciężką chorobę oczu i 3 marca 1894 bierze dymisję, oddaje kierownictwo stronnictwa liberalnego w ręce Rosbery'ego.

Odtąd już tylko rzadko odzywa się starzec z Hawarden. Píše naukowe rozprawy, zabiera się do spisania pamiętników, ostatni raz publicznie mówi na zgromadzeniu ludowem w Liverpoolu w wrześniu 1896. Jeszcze raz podnosi swój głos przeciw okrucieństwu Turków w Armenii, publicznie je piętnuje jako hańbę i wzywa Europę do krucjaty przeciw Turcyi, żądając, żeby się koniec zrobiło z barbarzyńską Turcyą — i odtąd zanika starzec do ostatnich granic ludzkiego życia noszący płomień oburzenia w piersi na niesprawiedliwość ludzką i krzywdy tego świata. Odtąd zamiera powoli, łagodnie, szukając ulgi dla cierpień fizycznych w łagodzących tonach muzyki, którą go codziennie darzą dwie wielkie artystki lady Halle i pani Jonathan, jako balsamem kojącym, czarując.

Już od marca 1898 stan był beznadziejny. Odtąd przygotowywał się na śmierć w skupieniu ducha. Zaprzestał mówić, zamknął się w sobie, żegnał się z światem zewnętrznym, z naturą, łączył się na falach muzyki z nieskończonością kosmiczną i czekał śmierci, jako zbawienia.

Olbrym, który żył walką i namietnem wzruszeniem, uspokoił się.

Głos, o którym Macaulay pisał, że był muzyką parlamentu, zamilkł.

Serce, które się oburzało na niesprawiedliwość ludzką i krzywdy tego świata — ucichło.

Ale duch, który dążył do prawdy i sprawiedliwości nie zginął, a uwielbienie dla wielkiego i szlachetnego człowieka w pamięci wszystkich pokrzywdzonych i wydziedziczonych żyć będzie.

W. L.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.